Prof. Bogdan Musiał: Napaść ZSRR na Polskę 17 IX 1939 r. była długo planowana, potwierdzają to dokumenty

Sowiecka agresja na Polskę była od dawna planowana, co potwierdzają dokumenty w rosyjskich archiwach – powiedział w rozmowie z PAP historyk prof. Bogdan Musiał. Podkreślił, że bolszewicy po przegranej w 1920 r. odczuwali kompleks wobec Polski i od tego czasu planowali ją zniszczyć. Dodał, że bolszewicki reżim zaczął też budować więzi z Niemcami.

„Kompleks polski był u Sowietów mocno zakorzeniony, do tego stopnia, że miał wpływ na politykę zagraniczną i wewnętrzną ZSRR" – tłumaczy badacz zajmujący się historią XX wieku, na stałe mieszkający w Niemczech, który pracował zarówno w polskich, jak i niemieckich uczelniach i instytucjach naukowych.

„Celem ZSRR od samego początku było zniszczenie – w ich oczach – burżuazyjnej i nacjonalistycznej Polski, która stanowiła barierę w marszu rewolucji na Zachód" – dodaje.

Musiał wyjaśnia, że to myślenie wytworzyło się w kręgach bolszewickich elit po przegranej w wojnie 1920 r., która zatrzymała ekspansję Rosji bolszewickiej na Zachód na kolejne 20 lat. Dlatego atak na Polskę 17 września 1939 r. postrzegany był jako przejście z defensywy

do ofensywy i próba przezwyciężenia traumy z 1920 r. – opisuje dalej historyk.

Badacz zauważa, że ekspansja ZSRR na Zachód była długofalowym celem, do którego bolszewicki reżim przygotowywał się już od lat 20. Świadczą o tym działania sowieckiej dyplomacji, np. budowanie więzi z Niemcami i współpraca wojskowa z tym krajem. Nie mniej znaczące było rozbudowywanie przemysłu zbrojeniowego i budowanie silnej armii, która miała charakter ofensywny – wylicza.

Zawarty w sierpniu 1939 r. sojusz z Niemcami pozwolił na przejście do realizacji tych planów, wysunięta przez Hitlera propozycja rozbioru Polski była urzeczywistnieniem marzeń i celów Stalina – uzupełnia rozmówca PAP.

Jak podkreśla Musiał, tezy te potwierdzają materiały, które udało mu się zbadać w rosyjskich archiwach. „Dokumenty te zaprzeczają funkcjonującej niekiedy do dziś na Zachodzie, a wcześniej w komunistycznej Polsce, i powielanej przez rosyjską propagandę rozpowszechnionej narracji głoszącej, że ZSRR przygotowywało się tylko do wojny obronnej” – zaznacza historyk.

Niemiecki i sowiecki oficer podają sobie rękę pod koniec inwazji na Polskę (nieznany korespondent wojenny agencji prasowej TASS, październik 1939 r., zdjęcie opublikowane także w: „Krasnaja Zvezda”, wrzesień 1940 r. – pierwsza rocznica sowieckiej inwazji na Polskę. Ponadto część sowieckiej kroniki filmowej z października 1939 r.: „Osvobozhdenie Zapadnoi Ukrainy i Zapadnoi Belorussi” / domena publiczna)

Zajmujący się od lat badaniem rosyjskich archiwów naukowiec tłumaczy, że zbiurokratyzowany sowiecki reżim produkował ogromną ilość dokumentów, co daje dużą możliwość rekonstruowania prowadzonej przez ZSRR polityki. Nawet bez znajomości kluczowych materiałów, które wciąż są dostępne tylko historykom cieszącym się zaufaniem rosyjskich władz,

można dotrzeć do ważnych informacji pokazujących nastawienie Sowietów.

Według Musiała to właśnie rzetelne opracowanie rosyjskich źródeł związanych z sowiecką polityką wobec Polski, ich wydanie i przetłumaczenie na najważniejsze języki pozwoli najskuteczniej bronić się przed fałszującą historię rosyjską propagandą i manipulowaniem historią.

Badacz wyjaśnia, że łączy się to ze żmudną, wieloletnią pracą, ale jest to niezbędne do prowadzenia długofalowej polityki historycznej opartej na faktach. Praca historyków na źródłach musi poprzedzać publicystykę i popularne przedstawianie tamtych wydarzeń chociażby w filmach, które przebijając się do głównego nurtu medialnego, mogą zmienić narrację na ten temat – przekonuje historyk.

Musiał w rozmowie z PAP podkreśla, że prezentowane przez obecne rosyjskie władze, w tym prezydenta Władimira Putina, postrzeganie napaści na Polskę w 1939 r., przedstawianie jej jako działań obronnych i kreowanie ówczesnego ZSRR na siłę od początku walczącą z nazizmem, jest powielaniem stalinowskiej propagandy.

„Putin powtarza tezy pisane osobiście przez Stalina" – mówi naukowiec, przypominając, że ta zafałszowana wizja historii również opierała się na dokumentach, ale były one od początku świadomie tworzone na potrzeby propagandy.

Historyk zauważa, że paradoksalnie takie manipulowanie przeszłością jest łatwiejsze do obalenia, ponieważ nie ma podstaw w materiałach historycznych, ale to wymaga budowania uczciwego przekazu historycznego i odpowiedniego go nagłaśniania.

Pytany o stosunek rosyjskich historyków do problemu propagandy historycznej Musiał opisuje wysiłki wielu historyczek i historyków z tego kraju, których uczciwa praca w ciągu ostatnich 30 lat przyczyniła się do lepszego zrozumienia

przeszłości, opracowania i wydania licznych materiałów źródłowych.

Badacz konstatuje, że większość z tych osób nie zabiera obecnie głosu i nie polemizuje z kremlowskimi propagandystami, których praca nie ma nic wspólnego z naukowym podejściem do historii, obawiając się całkiem realnych represji ze strony władz. Zdaniem Musiała trzeba rozumieć te trudności i starać się mimo to współpracować z rosyjskimi partnerami w badaniu historii.

Autor: Jerzy Adamiak